Należytość pocztowaopłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

ej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społe e i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 36. Biała, dnia 2 września 1928 r. Rok XI.

Jak parada, to parada . . .

Hej, jak to w Polsce pięknie, ładnie! Czemużby nie? Tyle kazań, tyle parad, — celebrantów cała moc!

Całe brygady ministrantów machają zawzięcie kadzielnicami i z pod tych obłoków wonnych nie widać ciemnych suteryn robotniczych, ni kurnych lepianek chłopskich.

Lecz nietylko ministranty machają kadzielnicami, — bo i ci co stoją na najwyższych szczytach podkadzają sami chwałę swych własnych osób.

Oj tak:
„Jeden tylko, jeden cud,
Okopcony polski lud!“

Dziwy, bo dziwy się w tej ukochanej Polsce dzieją!

Jeden taki dziw oglądali chłopi polscy w Spale, gdzie p. Prezydent dr. Mościcki przebywa.

Rokrocznie urządza się tam t. zw. dożynki i zwozi się na nie tysiące chłopów ze wszystkich stron Polski. Chłopi naturalnie za to nic nie płacą.

Tego roku w niedzielę 26 sierpnia przywieziono tych chłopów do Spały dwadzieścia tysięcy!

Pociągi napchane były do pęknięcia. Tłoczyli się ludziska po wagonach jak mogli i umieli.

Obiecano im, że ze stacji odwiozą ich samochodami, — tymczasem ani jednego nikt nie zobaczył i zmęczone daleką jazdą w zapchanych wagonach chłopy musieli iść pieszo, kołując przez las i droga ta trwała kilka godzin.

Deszcz ich zmoczył do suchej nitki, gdyż nie było miejsca dla tych tułaczy, gdzieby głowę schronić mogli.

I pisze nasz bratni „Robotnik“, że w całej Spale panował ścisk i tłok, urozmaicony jeszcze przed deszczem straszliwym kurzem, kurz ten i proch osiadał warstwami na rozłożonych na jarmarcznych kramach kiełbasach i chlebie, sprzedawanych pod gołem niebem przez prywatnych handlarzy.

Zmoczone i okurzone chłopy galopem odprawiły defiladę przed p. Prezydentem. Gnały chłopy tak wartko, że wiele ludzi nie mogło im nadążyć.

Dowiedzieli się za to od p. Prezydenta o „ludziach nierealnych“ (co to nie umieją takich dożynków ,jak jedynkarze urządzać), „fantastach, którzy lekceważą pracę twórczą, stopniową i żmudną“.

Ludzie ci (niby socjaliści) „nie umią nic produkcyjnego wytworzyć i zorganizować“, a to pewnikiem dlatego, że brakuje im pieniędzy na kadzidło, odpusty częstochowskie i piękne parady, gdzie chłopów przegania się galopem, jak stadninę hr. Potockich.

Walka o większy kawałek chleba dla głodnych biedaków, to szaleńczy eksperyment, ale każda grupa chłopów na dożynkach w Spale miała dodanych „aniołów-stróżów“ w postaci przebranych policjantów umundurowanych i tajnej policji, która „dozorowała“ jadących obywateli. Pokazywali ich chłopi palcami, bardzo niekontentni z tej nieproszonej opieki.

Urządzenie dożynków musiało pochłonąć olbrzymie sumy. Np. strój jednej pary kurpiów kosztował około 300 zł., a par takich było 18. Zapewne stroje reprezentacji innych dzielnic kosztowały te same sumy. Chłopi tych pieniędzy nie wyłożyli. Skąd się wzięły? Może z „realnego i twórczego“ podwyższenia cen biletów kolejowych? W każdym razie do takiej rzeczy „trzeba się praktycznie kształcić i zaprawić“, bo inaczej chłopi niezawsze będą śpiewać podsunięte im a ośmieszające Sejm piosenki.

Czy wyjazd chłopów ze Spały, który odbywał się w warunkach opłakanych nie jest symptomem „ludzi, nie mającym najmniejszego pojęcia o praktycznym rozwoju życia“.

Po co więc prawić morały lewicy, kiedy słowa p. Prezydenta tak dobrze pasują do jedynki i jej protektorów.

St. P.

Socjaliści domagają się wykonania reformy rolnej.

Tow. poseł **Reger** odbył w ostatnim czasie szereg bardzo licznych zgromadzeń ludowych (w Bąkowie, Goleszowie, Puńcowie, Lipowcu i t .d.), na których uchwalono następującą rezolucję:

Powołując się na wnioski i interpelacje, memorjały i podania, wniesione w wielkiej liczbie przez zorganizowanych chłopów i robotników Śląska Cieszyńskiego, oraz przez posłów socjalistycznych Regera i Macheja, na ręce Władz Ziemskich w Cieszynie i w Katowicach, na ręce pp. Ministrów Reform rolnych i Rolnictwa oraz Dóbr państwowych — w sprawie parcelacji dóbr byłej Komory Cieszyńskiej, niegdyś własności arcyksiążąt austrjackich, stwierdzamy:

1) że przeprowadzona w roku 1922/23 parcelacja dzierżawna tych dóbr była podeptaniem istniejących praw, była ona gospodarczo szkodliwa a została dokonana jedynie ze względów politycznych, jako dzieło panującego wówczas stronnictwa „Piast“ i miała na celu jedynie wzmocnić i rozszerzyć na Śląsku Cieszyńskim oraz pogłębić i utrwalić wpływy tegoż stronnictwa:

2) że celem i zadaniem reformy rolnej musi być przedewszystkiem stworzenie zdolnych do samodzielnego życia gospodarczego warsztatów pracy w pierwszym rzędzie dla tych bezrolnych i małorolnych, którzy tracą, skutkiem parcelacji, dotychczasowy sposób do życia.

W myśl tego domagamy się:

a) dla robotników, zatrudnionych w przemyśle Śląska Cieszyńskiego **zabezpieczenia dostatecznego zapasu ziemi na zagonki**. Według dotychczasowych doświadczeń potrzebne są: dla górników i robotników w Czechowicach około 2530 ha, dla kolejarzy i cukrowników w Chybiu 25 ha, dla robotników cementowni w Goleszowie 20 ha, dla hutników w Ustroniu 25 ha, dla robotników w Cieszynie 20 ha, w Zebrzydowicach 20, w Cisownicy 30, w Jaworzu 20, w Jasienicy 20 ha. Zapas ziemi, utrzymany w ręku państwa a gminom oddany we władanie, musi być tak wielki, aby wszystkim robotnikom, którzy tego zażądają, można było dać po 10 do 20 arów na zagonek. Zagonki uważamy za ważny czynnik kulturalny, zdrowotny i gospodarczy; albowiem praca na zagonku jednoczy całą rodzinę robotniczą przy wspólnym twórczym wysiłku, odciąga starszych i młodzież robotniczą od pijaństwa i marnowania sił, czasu, pieniędzy i zdrowia w szynku, daje sposobność do przebywania na słońcu i świeżem powietrzu, pobudza do celowej oszczędności, a wreszcie — co podkreślamy, jako najważniejsze — chroni masę konsumentów przed nadmiernym wyzyskiem przy zakupnie jarzyn, owoców i nabiału, zwłaszcza na przednowku.

Odebranie robotnikom zagonków zmusi ich do natychmiastowego postawienia daleko idących żądań o podwyższenie zarobków, co niewątpliwie nie przyczyni się do podniesienia siły konkurencyjnej przemysłu polskiego, ani do obniżenia cen wyrobów przemysłowych;

b) wydatniejszej budowy mieszkań i kolonji robotniczych, przy współudziale zawodowych organizacji robotników i pod kontrolą samorządowych, ustawą do tego powołanych, czynników miejscowych; stwierdzamy, iż budowane obecnie przez Województwo śląskie domki nie odpowiadają pod żadnym względem; mieszkania w nich są za drogie, warunki uzyskania mieszkania nieznośne, mieszkania same za małe i niewygodne, sprzeczne z przyzwyczajeniami i istotnemi potrzebami polskiej ludności na Śląsku, a w dodatku budowane są za drogo, niedbale i ze złego materjału;

c) stwierdzamy, że wymaganie, stawiane przez Urzędy Ziemskie, aby nowonabywcy parcel robotniczych w ciągu trzech lat pobudowali się na nich, nie jest nigdzie w ustawie o reformie rolnej przewidziane i stwarza warunek, który wielu robotnikom uniemożliwia nabycie kawałka ziemi;

d) stwierdzamy, że odbieranie długoletnim dzierżawcom ich dotychczasowych parcel, zamieniania ich na inne, gorsze, obcinanie lub zgoła wywłaszczanie jest sprzeczne z obowiązującą ustawą o ochronie drobnych dzierżawców i stwarza stan niepewności prawnej, mającej wszelkie cechy stronniczej samowoli władz wykonawczych;

e) wobec przeludnienia Śląska Cieszyńskiego i jego wybitnie przemysłowego charakteru przydzielanie wielkich obszarów ziemi na specjalne cele, jak na przykład kilkudziesięciu hektarów w Jaworzu i Hermanicach na osiedla dla wysłużonych oficerów; wielkiego dworu z kilkuset hektarami w Drogomyślu dla rządowej stadniny koni; całego dworu Guldowy w Krasnej z 240 hektarami ziemi na place ćwiczeń dla maleńkiego garnizonu wojskowego w Cieszynie itd., jest sprzeczne ze zdrową polityką gospodarczą i przynosi wręcz szkodę interesom ludności miejskiej i przemysłowej.“

Rezolucję powyższą postanowiono doręczyć Urzędom Ziemskim — Obwodowemu w Cieszynie i Krajowemu w Katowicach oraz Ministerstwom — Pracy i Opieki Społecznej, Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Reform Rolnych, Spraw Wewnętrznych, a wreszcie także Ministerstwu Handlu i Przemysłu.

Niechaj wszyscy wiedzą, jak na Śląsku Cieszyńskim „partyjnictwo“ i polityka stronnictw wielko-agrarnych wyniszczają ludność robotniczą i jak wypaczają zasady reformy rolnej. Ujadanie „Głosu Ludu Śląskiego“ na posłów towarzyszy Regera i Macheja, któremu to ujadaniu wtóruje bezmyślna zawsze „Gwiazdka Cieszyńska“, najlepiej świadczy o tem, że socjaliści polscy idą dobrze po linji obrony słusznych interesów mas ludowych.

T. Rr.

Każdy robotnik, małorolnik i bezrolny prenumeruje „Wyzwolenie Społeczne“.

Kto czyta gazety księżo-pańskie, ten gotuje nową niewolę dla swoich dzieci.

Zamówcie „Wyzwolenie Społeczne“.

Poseł tow. Pająk przed wyborcami.

W niedzielę, dnia 19 sierpnia br. odbył się w sali Domu Gminnego w Łodygowicach wielki wiec poselski **tow. posła A. Pająka.**

Mówca w świetnym referacie zobrazował obecną sytuację polityczną i gospodarczą w Polsce, poczem złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności poselskiej klubu parlamentarnego P. P. S. w obecnym Sejmie, które zebrani wysłuchali z napiętą uwagą.

Wywody tow. posła Pająka spotkały się z powszechnym aplauzem i długo niemilknącemi oklaskami.

Paru półgłówków niedowarzonych usiłowało śmiesznie naiwnemi zapytaniami i uwagami dowieść, że miejscowej chadeko-endecji nie brak mimo sromotnej klęski, poniesionej przy wyborach sejmowych fantazji.

Osiągnęli skutek przeciwny, gdyż narazili się tylko na śmieszność.

Wyborcy w Łodygowicach z zadowoleniem stwierdzają fakt, iż jedynie P. P. S. i jej posłowie zajmują się rzeczywiście obroną ludu, informując go o przebiegu prac sejmowych i położeniu państwa. Dlatego też tą drogą składają tow. posłowi Pająkowi serdeczne podziękowanie.

———

Na co w Polsce są pieniądze.

Na podwyższenie djet na podróże dyplomatyczne.

Ogłoszono rozporządzenie Rady Ministr., zmieniające niektóre przepisy o należnościach za podróże służbowe, delegacje (odkomenderowania) i przeniesienia funkcjonarjuszów państwowych odbywane poza granicami Państwa.

Nowe postanowienia, które obowiązują wstecz od dnia 1-go czerwca 1928 roku, przewidują podwyższenie niektórych djet, a mianowicie:

1) Według dotychczasowych przepisów najwyżsi dygnitarze pobierali djety na podróże zagraniczne w wysokości, ustalonej ogólnie dla urzędników I—IV grupy uposażenia. Wynosiło to w zależności od państwa najwyżej 13 dolarów amerykańskich (dla krajów pozaeuropejskich, a np.: dla Szwajcarji 32 franki szwajc. dziennie. Obecnie następuje zmiana, w myśl której Prezes Rady Ministr., Marszałek Polski, Ministrowie i Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa pobierają djety stałe, bez względu na państwo zagraniczne, w wysokości 30 dolarów amerykańskich dziennie.

2) Nowe postanowienia podwyższają djety dla urzędników II, III i IV kategorji, o ile podróż ma charakter reprezentacyjny. W tym wypadku djety wynoszą dla urzędn. II i III grupy uposażenia 20, względnie 15 dolarów amerykańskich dziennie (zależności od państwa zagranicznego), zaś dla urzędników IV grupy uposażenia 15, względnie 10 dolarów amer. dziennie.

3) Wreszcie nowe postanowienia podwyższają o 100 proc. djety przy podróżach służbowych na konferencje międzynarodowe do Genewy, przyczem za podstawę bierze się wysokość djet, ustalonych dla Szwajcarji. Normalnie wynoszą one dla funkcjonarjuszów II—IV grupy uposażenia 32 franki szwajc., zaś dla grupy V—VI wynoszą one 27 franków szwajc. Przy podróży więc do Genewy na Ligę Narodów lub inne konferencje międzynarodowe djety wynosić będą obecnie dla grupy II—IV uposażenia 64 franki, zaś dla grupy V—VI uposażenia 54 franki szwajc. dziennie.

Zaznaczyć należy, że wszystko, co powiedziano, dotyczy funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz wojskowych.

Chadecy przy „robocie".

Andrychowscy chadecy jakoś nie mają szczęścia do zjadania socjalistów pomimo wielkiego apetytu, jaki w tym kierunku czują. Kilkakrotnie poszczekiwali w swoich gazetkach na socjalistów o rzekomo nieuczciwem prowadzeniu z ich strony pracy społecznej, nie raczyli jednak skorzystać z przyrzeczonych im przez tow. M. Babińskiego 2000 zł. (dla p. Szczygła) w jednym z numerów „Wyzwolenia Społecznego". Od tej pory ujadanie ich na zewnątrz skończyło się, lecz nie dają za wygraną i chwytają się innych sposobów werbowania sobie ludzi ze szeregów socjalistycznych.

Największą solą w oku chadeckich przywódców jest silnie rozwijający się Klasowy Związek Włókienniczy, który już znacznie przewyższył liczbowo chadecki. Postanowili więc chociażby za pieniądze uszczypywać po jednym z członków naszego Związku.

Kilka dni temu zaprosili do swego lokalu naszego członka Związku tow. W. Babińskiego (brat Michała) i tam przy libacji zaczęli go kaptować dla siebie. By im to jakoś łatwo poszło, pożyczyli tow. W. Babińskiemu 500 zł., za pośrednictwem p. Mrzygłoda z Targanic), ukrywając to nawet przed swoimi członkami. Wiemy, że o pożyczki od Związku chadeckiego ubiegało się bardzo wielu ich członków, czego jednak im nie uczyniono, natomiast pożyczkę otrzymał członek Związku Klasowego.

Z powyższego wynika, że bankructwo chadeckie dobiega do kresu, a wartość członków Związku Klasowego do cen bardzo wysokich, skoro już za jednego członka gotowi są płacić po 500 zł., by go tylko zdobyć. Daremne jednak trudy panowie chadecy, bo członkowie nasi pożyczkę przyjmią, ale waszej ideologji chadeckiej i zdrady interesów robotniczych nigdy!

M. Babiński.

Łodygowicki Mrowiec znowu „urzęduje"!

Z wielką przykrością jesteśmi zmuszeni znowu się zająć nieapetyczną postacią zastępcy wójta Łodygowic p. Mrowca.

Rzecz, którą dokonał wspólnie z miejscowym komendantem P. P. zakrawa na jakiś kawał, możliwy tylko za carskich czasów, gdzieś w jakimś Turkiestanie.

Oto w środę, dnia 15 sierpnia b. r. urządzili sobie dwaj robotnicy z Białej w towarzystwie towarzyszki przy wycieczkę do Łodygowic.

W powrotnej drodze, mając jeszcze dosyć wolnego czasu do pociągu, zajęli miejsce nad brzegiem rzeki, w pobliżu stacji kolejowej.

Tutaj na Bogu ducha winnych robotników wpadł p. Mrowiec, a za nim komendant posterunku P. P. z browningiem w ręku, krzycząc do osłupiałych robotników, by podnieśli ręce w górę.

Po wylegitymowaniu się zwrócił się do nich Łodygowicki Mrowiec że srogą miną apostrofując ich, za niemeldowanie się w Urzędzie gminnym.

Na uwagę wycieczkowiczów, że dopiero po 24 godzinach pobytu w gminie może się od nich domagać meldowania, oświadczył ten ciekawy ananas, że po przybyciu do gminy, obojętne w jakim celu powinni się natychmiast zgłosić w Urzędzie gminnym.

Ejże, panie wicewójcie, endecki filarze, — tylko powoli! Hasaj pan po swojem ściernisku z cielętami, kiedy głowa za słaba do spełniania funkcji publicznej!

Apelujemy do p. Starosty Galotzyzgo, by pociągnął do odpowiedzialności krewkiego sprzymierzeńca endeckiego Mrowca, p. komendanta posterunku z Łodygowic.

Robotnik polski, to nie Buszmen, ani Landru na którego urządza się łowy z browningiem w ręku!

———

Sanatorzy boją się Pepesowców.

Po ostatniem posiedzeniu Sejmu śląskiego pojawiła się w pismach sanatorskich sensacyjna wiadomość, przedstawiona w ten sposób, jakoby klub posłów socjalistycznych w Sejmie śląskim połączył się był z klubem chadeckim p. Korfantego. Każdy zdrowo myślący człowiek musiał wiadomość tę uważać za absurd, tembardziej, że te same pisma dzień przedtem podały wiadomość, że przeciw p. Korfantemu w Sejmie przemawiał poseł tow. Machej, który jest przewodniczącym klubu P. P. S.

Z tego też powodu nie miałem zamiaru zajmować się tą sprawą w naszej prasie. Ponieważ jednak w dalszym ciągu koltunerja sanatorska stara się przedstawić P. P. S. jako sojuszniczkę p. Korfantego, przeto chcę po krótce przedstawić przebieg powyższej sprawy na terenie Sejmu śląskiego w dniu 1 i 2 sierpnia.

Po rozbiciu klubu P. P. S. i klubu Ch. D. powstały w Sejmie śląskim nowe dwa kluby, a mianowicie: klub śląskiej P. P. S. Biniszkiewicza (5 posłów) i klub polskiej Chadecji — Janickiego (5 posłów). Klub P. P. S. po rozbiciu składa się także tylko z pięciu posłów. Na posiedzeniu konwentu senjorów dnia 1 sierpnia br. tow. Machej zażądał od p. marszałka nowego podziału mandatów w komisjach sejmowych, a wniosek jego poparł p. Janicki, ze względu na to, że jego i członków jego klubu, odwołał p. Korfanty z komisji i zamianował na ich miejsce swoich zwolenników. Aby łatwiej uzyskać zastępstwo w komisjach dla małych pięcio-członkowych klubów poselskich, p. Janicki dążył do połączenia tych klubów tylko w celu obsadzenia miejsc w komisji. Według kombinacji p. Janickiego miało nastąpić połączenie klubów: Ch. D. Janickiego, Śląskiej P. P. S. Biniszkiewicza, P. P. S. i N. P. R. z p. Rybarzem jako dzikim, — razem 23 posłów. Kiedy na tej podstawie p. marszałek dokonał już podziału mandatów, okazało się, że p. Rybarz nie przystępuje do akcji, gdyż uważał, że jednak p. Korfanty był wcześniej na Śląsku niż p. Janicki, dalej enperowcy taksamo namyślili się i nie chcieli psuć sprawy p. Korfantemu, wreszcie i p. Biniszkiewicz oświadczył, że jako stary pepesowiec nie będzie brał udziału w akcji razem ze socjalistami. Wobec takiego obrotu sprawy, projekt podziału miejsc w komisjach sejmowych wykonany przez p. marszałka stał się bezprzedmiotowy, a pp. posłowie mieli przyjść z nowemi wnioskami. Wtedy p. Rakowski starał się utworzyć ponownie grupę z piętnastu posłów razem z klubem P. P. S., któremu obiecywał dać w trzech komisjach zastępstwo. Wtedy p. Korfanty oświadczył, że jeżeli klub P. P. S. przyłączy się do jego klubu dla podziału miejsc w komisjach sejmowych, to przy istniejącem rozbiciu klubów, klub jego otrzyma w komisjach — o siedmiu członkach — po trzy mandaty, i wtedy P. P. S. może otrzymać w każdej komisji o siedmiu członkach jeden mandat. Ponieważ propozycja p. Korfantego dawała klubowi P. P. S. najwięcej możności do pracy w komisjach, to też klub na propozycję tę się zgodził.

Kiedy sanacja moralna dowiedziała się o tem przegrupowaniu, kiedy się spostrzegli, że PPS. uzyska w ten sposób zastępstwo prawie we wszystkich komisjach sejmowych, wtenczas zaczęła się gorączkowa akcja pp. Biniszkiewiczów, Rakowskich i spółki, której rezultatem było utworzenie bloku z 18 posłów razem z enperowcami i Rybarzem, i w ten sposób uniemożliwili uzyskanie mandatu w komisji klubowi P. P. S.

Niewiadomo za jaką cenę połączenie to nastąpiło i kto ten rachunek zapłaci, widać z tego, że najniebezpieczniejszym przeciwnikiem dla wicz potrafił pogodzić się z p. Rakowskim, aby sanacji moralnej jest P. P. S., skoro p. Biniszkietylko uniemożliwić jej współpracę w komisjach.

Józef Machej, poseł.

———

Z ruchu organizacyjnego.

Wiec publiczny P. P. S. w Żabnicy.

W niedzielę, dnia 26 sierpnia br. odbył się w sali Kółka Rolniczego w Żabnicy wielki wiec publiczny P. P. S.

Zagaił tow. Ernest Rozmus z Węg. Górki, poczem wybrano do prezydjum ttow. Kupczaka Franciszka, Jakóba Krzusa i Krzyżowskiego Romana.

Obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. Stanisław Piątkowski z Białej, nagrodzony przez zebranych hucznemi oklaskami.

Na wiecu tym uchwalono następującą rezolucję:

„Mieszkańcy Żabnicy, zebrani w liczbie kilkuset na wiecu P. P. S. wyrażają posłom z klubu parlamentarnego P. P. S. wotum zaufania i oświadczają, iż demokracji, jakoteż praw przedstawicielstwa ludowego bronić będą wszelkiemi siłami.

Wszelkie zamachy na prawa ludu, skądkolwiekby wyszły, ślubują zebrani odeprzeć z całą energją".

Po zakończeniu wiecu wszyscy zebrani uchwalili jednomyślnie założyć komitet wiejski P. P. S.

Natychmiast wybrano zarząd, którego przewodniczącym został tow. Fr. Kupczak. Do komitetu zapisało się 52 członków, wpłacając na miejscu tytułem wkładek 56 zł.

LIPNIK. Zebranie członków Komitetu P. P. S. i Oddziału T. U. R. w Lipniku, na którem prze-

Na zebraniu Komitetu Miejscowego P. P. S. i Oddziału T. U. R. w Lipniku, na którem przewodniczył tow. Cembala, przemawiał tow. A. Pysz o sprawach politycznych i gospodarczych, tow. Mędrzak F. o sprawach organizacyjnych.

W dyskusji, nader ożywionej, zabierali głos liczni towarzysze.

W ten sam dzień o godz. 12 w poł. odbyło się zebranie członków P. P. S. i T. U. R. w Straconce. Przewodniczył tow. Czernik, referował tow. Pysz A., w dyskusji przemawiał tow. Hoffmann i Czernik. Uchwalono wzmożyć pracę organizacyjną.

———

Pan Harabiś na widowni.

Pięć miesięcy strajkowali robotnicy w kamieniołomie w Straconce, by się pozbyć p. Harabisia, obcokrajowca, pomiatającego na każdym kroku ich godnością ludzką.

Mimo powszechnej opinji ludności, domagającej się wydalenia jego osoby poza granice państwa polskiego, pozostawiono go nadal w Straconce. Widocznie wychodzono z tego założenia, że dyktatura dobrą jest i w kamieniołomie, choćby była wykonywaną przez osobnika, nienawidzącego naród polski. Wszystko dla zasady!

Dzięki tej bezkarności p. Harabiś zaczyna się nawet sprzeciwiać obowiązującym w Polsce ustawom społecznym.

Pow. Kasa Chorych w Białej wydelegowała w dniu 29 sierpnia br. kontrolora pracodawców Rozmusa do kamieniołomu p. Walczoka w Straconce.

Stało to w związku z oszukańczą manipulacją p. Harabisia, który jednych robotników wogóle nie zgłosił i nie ubezpieczył w Kasie Chorych.

Na grzeczną indagację kontrolora odpowiedział p. Harabiś stekiem obelżywych słów, odmawiając wszelkich wyjaśnień.

Kontrolor nie załatwiwszy sprawy, nie chcąc się narazić na dalsze zniewagi, musiał odejść. Ustawodawstwo społeczne, odnośnie do Kas Chorych jest przez tutejszych przemysłowców respektowane i jeszcze nie zaszedł wypadek, by z tej strony znieważono organa służbowe Kasy Chorych podczas wykonywania przez tychże czynności urzędowych.

Pozwolił sobie na to dopiero p. Harabiś, bo jako obcokrajowiec, mający tyłu obrońców, czuje się w Polsce bezkarnym.

Domagamy się w imieniu robotników ubezpieczonych w Pow. Kasie Chorych w Białej, by władze tejże Kasy sprawy tej nie puściły płazem p. Harabisiowi, lecz by ją oddały na drogę sądową.

Władze administracyjne wzywamy, by tego zuchwalca raz przecież wydaliły z granic Rzeczypospolitej!

Ciężary społeczne.

Pro memoria p. Dewey'owi.

Nasz kochany doradca finansowy albo dał się zbujać, albo — przestudjowane na papierze, w ciszy gabinetowej, ustawodawstwo socjalne wywarło taki właśnie, a nie inny wpływ na umysłowość p. Dewey'a. Ta „mistyfikacja" ma tę dobrą stronę, że p. Dewey jest skłonny wierzyć w poszanowanie ustaw przez nasze społeczeństwo, a więc o poczuciu prawa w Rzeczypospolitej Polskiej zrodziło się u niego dodatnie wrażenie. Naturalnie, że dla przedstawiciela przecież demokratycznych stanów, kilka tysięcy sanatorów, to jeszcze nie opinja trzydziestomiljonowego kraju, mimo ich „światoburczych" zachcianek.

Owóż, aby rozwiać obawy powstałe w zatroskanem sercu opiekuna wypożyczonych dolarów, możemy zapewnić, że: właśnie zaniepokojeni nadmiernem bogaceniem się wyzyskiwaczy w Polsce, a niedorozwojem stopy życiowej polskiego proletarjatu — Polska Partja Socjalistyczna wykonuje swój obowiązek obrony świata pracy w ten sposób, że budzi czujność klasy robotniczej, nie pozwala zaprzepaścić uzyskanych zdobyczy i niezmordowanie krząta się około polepszenia podstawy bytu pracowników na każdej niwie — przez rozbudowę istniejącego już ochronnego ustawodawstwa pracy.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, stojąc na straży osiągniętych praw — dopilnowywa ich wprowadzenie i wykonanie w życiu (ostatnio okólnik głównego inspektora pracy p. M. Klotta Nr. 12/28 o przestrzeganiu 8-godzinnego dnia pracy).

Związki Zawodowe Klasowe mają więc uproszczony obowiązek stosować ustawodawstwo robotnicze w praktyce codziennej.

Klasowe Związki zawodowe czynią to o tyle skuteczniej, o ile robotnicy-obywatele Rzeczypospolitej Polskiej — rozumią konieczność obrony swoich uprawnień; t. zn. w jakiej mierze zapełniają szeregi zrzeszeniowe.

Czem związki liczniejsze — tem wykorzystanie dobrodziejstw socjalnych pełniejsze. Związki liczne — masowe stają się bogatemi w przedstawicieli, uzbrojonych potęgą wiedzy klasowej.

Po tym wstępie musimy zapewnić szanownego p. Dewey'a, że kwestja ciężarów społecznych rozdęta niepomiernie (na papierze tak, jak zarobki robotnicze w drodze sprawozdań samych przedsiębiorstw, składanych inspektorom pracy, a opierających się na rzekomo stosowanych normach ustalonych przez nasze, polskie umowy zbiorowe) przez naszych „miłych" dorobkiewiczów, została sprowadzona w szranki skromnej rzeczywistości i to przez najbardziej do tego powołany czynnik, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej — radzimy przeto wielce szanownemu panu doradcy finansowemu Rzeczypospolitej P. nabyć te rzeczy i łaskawie sobie przyswoić i utrwalić w pamięci.

Zyskamy wtedy jeszcze jednego zwolennika — i to światłego (minister Daves już potępił ostro podobne zachowywanie się swych rodzimych wyzyskiwaczy), kiedy nieprzestając mówić o bezbrzeżnym wyzysku — nawoływać będziemy świat pracy w Rzeczypospolitej Polskiej do właśnie jak najszerszego wykorzystywania uprawnień wypływających z naszego skromnego ustawodawstwa robotniczego. Uwy.

Organiści i „fachowcy" od Deutschowych worków krzywdzą dalej robotników w Porąbce.

Gospodarka przy budowie Zakładu Wodnego na Sole w Porąbce spotkała się już raz w naszej gazecie z ostrą krytyką. Zaznajomiliśmy wówczas czytelników z „majstrami" co to niegdyś z Bożej i księżej łaski byli organistami.

Majstrowie ci otrzymują pewne prace do wykonania w akordzie. Dzieje się to na skutek dziwnej sympatji, jaką do tych b. organistów, kościelnych i workotwórców czuje kierownictwo budowy Zakładu.

Panowie ci nigdy jeszcze nie wypłacili robotnikom odpowiadającego ich pracy zarobku. Wszelkie skargi i prośby robotników, zmierzające do usunięcia tej krzywdy traktują ci „fachowcy" po bismarkowsku, lub odpowiadają na nie szykanami.

Jeżeli robotnik zarobi 7, 8 lub 10 zł. dziennie, to zwykle sumę tę zredukuje się mu o kilkadziesiąt procent, bo jak „majstrowie" twierdzą, całego zarobku według listy płatniczej wypłacić nie mogą, gdyż muszą z niego odtrącać pewne kwoty na zakup gwoździ, szyb, wapna, okuć i t. p. rzeczy (!).

Pytamy się Kierownictwa budowy Zakładu: odkądże to robotnik polski ma ponosić koszta, nie mające nic wspólnego z jego zarobkiem? Czy za jego pieniądze, potrącane mu z ciężko zapracowanej płacy chcecie wybudować Zakład? Dlaczego Kierownictwo nie przeprowadza zakupu materjałów budowlanych?

Robotnik, pracujący przy tem wielkiem dziele, oddaje jak ten niewolnik egipski przy budowie piramid wszystkie swe siły, nie wiedząc jaki jego zarobek.

Kierownictwo budowy zamiast wprowadzić raz wreszcie dla robotników książeczki płatnicze, wierzy ślepo „majstrom", którzy poczynają sobie z robotnikami jak im się żywnie podoba.

Gospodarka tych opłatkarskich majstrów doprowadzona została wprost do absurdalnych wyników. Gdyby nie to, że opiera się ona na bezwzględnym wyzysku robotnika, musielibyśmy jej twórców poczytać za zbiegłych wychowanków Kobierzyna czy Kulparkowa.

Weźmiemy dla przykładu tylko jedno curiosum: robotnik, pracujący przy budowie Zakładu otrzymuje podczas choroby większy zasiłek z Kasy Chorych, aniżeli cały jego tygodniowy zarobek z łaski pp. „majstrów" wynosi. Co to znaczy? Gdzie się podziewa reszta zarobku robotniczego, według którego jest dany pracownik ubezpieczony w Kasie Chorych?

Takim sposobem tworzy się kadry chorych ludzi ze szkodą dla prawdziwie chorych.

Domagamy się z całym naciskiem przeprowadzenia gruntownej sanacji w gospodarce przy budowie Zakładu Wodnego w Porąbce! Skończyć się musi wyzysk robotnika!

Korespondencje.

IŁOWNICA. W niedzielę, dnia 19 sierpnia bież. r. odbyło się u nas publiczne zgromadzenie, na którem przemawiał poseł tow. Machej. W obszernem przemówieniu przedstawił referent zgromadzonym położenie klasy pracującej, jak w przemyśle, tak i na roli, skutki wzrastającej bezustannie drożyzny, w czem wybitny udział bierze sam rząd przez podwyższanie cen za bilety kolejowe, i na niesłychane obciążenie obywateli podatkami pośredniemi. Następnie omówił referent zagadnienie reformy rolnej, która wywołuje ogrom niezadowolenia pomiędzy ludnością we wszystkich wioskach śląskich, w których pp. komisarze parcelacyjni ulegali doradcom z obozu paskopiastów, a nie kierowali zasadami słuszności i sprawiedliwości. Na zakończenie zgromadzenia uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni obywatele Iłownicy i Landeka w dniu 19 sierpnia 1928 po wysłuchaniu referatu posła Macheja uchwalają:

1) Zwrócić się do Urzędu Ziemskiego z żądaniem przeprowadzenia parcelacji w Landeku i Iłownicy w jak najkrótszym czasie. Przy parcelacji należy uwzględniać w pierwszym rzędzie robotników i małorolnych. Przydzielenie zabudowań folwarcznych miejscowym robotnikom w celu przebudowania tychże na cele mieszkaniowe, aby tym sposobem zaradzić przynajmniej częściowo nędzy mieszkaniowej. Oprócz tego zwracają się zgromadzeni do Wydziału gminnego i do Śląskiego Urzędu wojewódzkiego z żądaniem dostarczenia mieszkań robotniczych.

2) Zgromadzeni podnoszą energiczny protest przeciw podwyższeniu cen biletów kolejowych i domagają się pozostawienia starych cen przy biletach robotniczych.

3) Zgromadzeni domagają się zniesienia podatków pośrednich, a dopóki to nie nastąpi, domagają się podniesienia minimum zarobku wolnego od podatku na 3600 zł. rocznie. Zgromadzeni domagają się, aby podatek dochodowy był pobierany na podstawie rzeczywistego dochodu z roku przeszłego a nie na podstawie tygodniowego zarobku.

4) Zgromadzeni domagają się podniesienia zasiłku dla rodzin rezerwistów.

5) Zgromadzeni wyrażają posłom socjalistycznym pełne zaufanie za ich działalność w obronie ludu pracującego w Sejmie i podnoszą protest przeciw zamierzonym zamachom na prawa ze strony rządu i burżuazyjnej większości sejmowej, jakoteż przeciw uniemożliwianiu posłom pracy w Sejmie."

Rezolucję powyższą przyjęli licznie zebrani zgromadzeni robotnicy i chłopi wraz z kilkustoma kobietami jednogłośnie.

Wypadek samobójstwa. W piątek, dnia 24 sierpnia, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w lewą pierś, wykonanym w zamiarze samobójstwa, 29 letni tow. Józef Chmiel, kierownik sklepu Konsumu Robotniczego w Puńcowie. Zmarły był spokojnym i pracowitym towarzyszem, a do tego rozpaczliwego kroku miało go doprowadzić jego wątłe zdrowie i niezgodliwe pożycie małżeńskie. Miejscowi towarzysze zostali tym wypadkiem boleśnie dotknięci, gdyż tracą w zmarłym jednego z najlepszych towarzyszy pracy. Cześć jego pamięci!

SUŁKOWICE. Przyjechał sam p. senator Srodniawski i p. poseł Werschler z Myślenic do Sułkowic. Nie wartałoby się zastanowić nad wynurzeniami tak pana posła, jak i pana senatora, gdyby nie bzdury demagogiczne p. posła o socjalistach wogóle i o stosunku socjalistów do chłopów w szczególności. „Socjaliści tylko pozornie zwalczają komunistów. Socjaliści chcą odebrać chłopom ziemię" itd. — oto kwiatki z mowy p. profesora. Zaś p. senator w swojem ględzeniu powiedział, że piastowcy o tak demokratyczne prawo wyborcze się nie ubiegali, ale go sobie odebrać nie dadzą. Żądają tylko głosowania na osoby, a nie na listy. Żądają stanowczo podniesienia granicy wieku, tak czynnego jak i biernego prawa wyborczego, albowiem 21-letnim młodzieńcom tylko dziewczęta i hulanki w głowie. Na to jeden z naszych towarzyszy odezwał się, że od 18-go roku życia obowiązuje wojsko, a dzieci proletarjatu już w 12 roku życia nędza zmusza do ciężkiej pracy we fabrykach, a i u nas w Sułkowicach 13-letni chłopcy ciężko pracują w kuźniach, co pp. piastowców miejscowych wcale nie wzrusza. Według p. senatora znowu jest w Sejmie dużo za młodych posłów, a młodzi posłowie się tylko biją w Sejmie. Gdy jeden z towarzyszy naszych prosił o głos, głosu mu nie udzielono, obawiając się ciętej odprawy za demagogiczne i arcygłupie wywody p. senatora i p. posła.

Przy sposobności zwracamy się w imieniu 360 wyborców miejscowych z P. P. S. do p. naczelnika gminy, aby zechciał mniej demonstracyjnie przewodniczyć na każdym wiecu piastowskim. Ludność tutejsza wnet nie potrafi rozróżnić, gdzie się kończy urząd gminny, a zaczyna się sekretarjat piastowców.

Organizacja nasza rozwija się tu doskonale, co może skłoniło piastowców do sprowadzenia do wsi samych tuzów piastowych z naszego powiatu.

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego".

O. K. R. P. P. S.

Robotnicze Stowarzyszenie kulturalno-oświatowe „Siła" w Cieszynie.

Szanowni Towarzysze!

Zarząd Główny „Siły" uchwalił na posiedzeniu swem z dnia 29 lipca 1928 zwołać w dniu 9 września 1928 **zlot członków „Siły"** w Bielsku. Zlot ten będzie uczczeniem dwudziestoletniego istnienia naszego stowarzyszenia, będzie próbą naszej sprawności i będzie też popisem wobec kilkuset gości, którzy w tym czasie przybędą od naszych bratnich organizacji polskich z Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR-a) — i niemieckich z Łodzi i ze Lwowa.

Na Zlot powinni przybyć wszyscy Towarzysze i Towarzyszki osobiście; oczekujemy zwłaszcza przybycia wszystkich tych, którzy biorą udział czynny w gimnastyce, w zabawach i ćwiczeniach sportowych, w zespołach amatorskich lub chórach i muzyce. Oczywiście koszta ponosi każdy sam za siebie. Mamy jednak nadzieję, że dla uczestników Zlotu uzyskamy zniżki kolejowe. Komitet Organizacyjny Zlotu rozesłał już do Kół „Siły" odpowiednie Zaproszenia, w których program szczegółowy Zlotu jest podany.

Zarząd Główny ze swej strony, zachęcając Towarzyszów do jak najliczniejszego udziału w Zlocie, wzywa niniejszem Szanowne Wydziały Kół, aby zechciały zawczasu zgłosić na adres tow. Jana Wadonia, Bielsko, ul. Krasińskiego 34, ilu Towarzyszów i Towarzyszek przybędzie na Zlot i czy wezmą udział w ćwiczeniach i popisach.

W czasie ćwiczeń obowiązuje następujący jednolity strój ćwiczebny dla mężczyzn ((według wzoru czechowickiego) białe, długie spodnie, białe trepy, koszulka biała z czerwonem obszyciem, pas szeroki gumowy, czerwony, czapka „Siły".

Jest rzeczą bardzo pożądaną, aby wszyscy Towarzysze i Towarzyszki, którzy przybędą na Zlot zaopatrzyli się w odznaki „Siły", które są do nabycia po 1 złotym za sztukę, z tem, że Koła mogą je sprzedawać drożej na swój dochód u tow. posła Józefa Macheja, Cieszyn, ul. Stalmacha l. 4.

Również u tow. Macheja są do nabycia znaczki oraz kartki, względnie książeczki, dla „Siłowej" Wycieczkowej Kasy Oszczędności, której celem jest umożliwienie nawet najbiedniejszemu członkowi zaoszczędzenia sobie w ciągu roku takiej sumki, jaka jest niezbędną na wzięcie udziału w wycieczce lub zlocie. Znaczki, książeczki i regulamin Wycieczkowej Kasy Oszczędności „Siły" odstępuje Zarząd Główny „Siły" po własnych kosztach. Każde Koło zarządza własną kasą oszczędności zupełnie samodzielnie.

Zarząd Główny zakupił znaczną ilość podręczników do gimnastyki, które pożycza za darmo Kołom do nauki. Zgłaszać się do tow. Adama Cieślara, Goleszów, Konsum Robotniczy.

Aby podnieść i rozwinąć w naszych Kołach zamiłowanie do przedstawień teatralnych amatorskich, Zarząd Główny zamierza uprosić p. profesora Franciszka Stróżewskiego, zawodowego artystę teatralnego i doskonałego reżysera, aby się zajął wyuczaniem i kierowaniem przedstawień teatralnych w Kołach „Siły". Za wyuczenie i przygotowanie sztuki do pierwszego przedstawienia koszt wyniesie około 50 złotych, za ponowne wystawienie tej samej sztuki około 35 do 40 złotych; oczywiście nie licząc wydatków na kostjumy itd. Prosimy Wydziały Kół, aby nam bezwłocznie donosły, czy zamierzają korzystać z nauki p. Stróżewskiego i w jakich rozmiarach. Gdyby napłynęły dostateczne zgłoszenia, to podane wyżej koszta obniżyłyby się dla Kół znacznie, tak, że za pierwsze przedstawienie należytość dla reżysera wynosiłaby tylko 30, za każde następne tylko 15 złotych. Resztę kosztów opłacania reżysera ponosiłby Zarząd Główny, a Koła obowiązane byłyby jedynie z każdego przedstawienia urządzonego przy udziale p. Stróżewskiego wpłacać do kasy Zarządu Głównego 20% z czystego zysku.

Do widzenia na Złocie w Bielsku 9 września!

Cześć!

Jan Wadoń, sekretarz. Tad. Reger, przew.

Strajk robotników w tartaku i stolarni f-my „Solali" w Żywcu.

Wyzyskiwani niemiłosiernie przez firmę „Solali" robotnicy przystąpili gremjalnie do Kl. Związku Robotników Drzewnych.

Zarobki ich były dotychczas nadzwyczaj mizerne. Przed kilku jeszcze laty dorównywały one poziomowi płac robotniczych w Białej-Bielsku, lecz obecnie są o mniejwięcej 40% niższe. Np. robotnik trakowy otrzymuje w Bielsku na godz. 88 gr., w „Solali" tylko 62 gr., dobry stolarz otrzymuje aż 75 gr. na godzinę!

Zw. Rob. Drzewnych nie mógł tego stanu dalej tolerować, to też wystosował odpowiednie żądania, które „Solali" przesłała do Związku Przemysłowców w Bielsku, którego jest członkiem.

Obrońca worka kapitalistycznego p. dr. Wenzel oświadczył tow. sekretarzowi Rosnerowi, że żądania te nie może uwzględnić, bo Żywiec to nie Bielsko (!).

Według rozumowania p. dra Wenzla robotnik ma o 40% mniejszy otwór żołądkowy od robotnika bielskiego, albo może żywić się ma trocinami z tartaku i stolarni w razie braku chleba.

Dziwnem jest stanowisko Związku Przemysłowców, który nibyto nie może zmusić członka swego f-mę „Solali" w Żywcu do wprowadzenia cennika płac minimalnych, który podpisali wszyscy przemysłowcy drzewni w Bielsku-Białej, należący do wspomnianego Związku.

No, ale f-ma „Solali" a zwłaszcza jej dyrektor Serog kpią sobie ze wszystkiego.

Zwracamy na to uwagę Insp. Pracy w Krakowie.

Dnia 17 lipca br. została nareszcie przez p. starostę w Żywcu zwołana konferencja obydwóch stron, lecz f-ma „Solali" nie uważała za stosowne wysłać swych przedstawicieli, chociaż została w tym celu przez władze, t. j. przez starostę wezwana.

Ciekawiśmy, coby się tak z robotnikiem stało, gdyby nie usłuchał wezwania władzy. Zjawiłby się z pewnością wnet u niego „urzędnik" z bagnetem, któryby go natychmiast nauczył poszanowania władz, ale kapitalistom w Polsce wszystko wolno.

Do trzech dni czekali robotnicy na odpowiedź, lecz jej nie otrzymali. Na takie lekceważenie swych żywotnych interesów, robotnicy odpowiedzieli w dniu 19 lipca br. proklamacją strejku, który do dziś dnia trwa.

Solidarność wśród nich panuje wielka — sprawę ich powinien poprzeć w razie potrzeby cały proletarjat okręgu, bo zwycięstwo towarzyszy w tartaku i stolarni „Solali" będzie zwycięstwem całego robotniczego Żywca.

Niech żyje walka z wyzyskiem aż do zwycięstwa!

———

Hulaj duszo szlachecka i kapitalistyczna!

Hej! — ... po styry, po styry
Same sanatory,
Nabijają naszej szlachcie
Złotem pełne wory.

„Wielcy" ludzie zawsze lubią
Żołnierskie prezenta
Okupione krwią i łzą
Wszak to dla nich zwykła wenta!

Życie w Polsce nic nie warta
Szlachcic o tem dobrze wie,
Na fornala puszcza charta
Lub browningiem na ziem ściele,
Niechaj chamy drżą!

Silny kurs, — to modne słowo
Pełną garścią rozrzucane
Bić więc chłopa, robotnika, tylko mocno
Jak nie kijem, to go kulą, ale z werwą
stosowane.

Nędza z biedą w parze idą
Cóż nam do tego
Burżuj tańczy, szlachcic niańczy
Konstytucją nową.

Polak nie sługa . . .
Dyktatura, piękny gest
Hulaj dusza bez kontusza
Burżuj przy niej zawsze jest
. . . nie zna co to pany
Lud pracujący, zerwie te kajdany!

Kultura i sztuka.

„Mój Przyjaciel".

Wyszedł z druku Nr. 8 (sierpień 1928) ilustrowanego czasopisma „Mój Przyjaciel". Cena egzemplarza 60 groszy. Na treść numeru składają się artykuły:

„Co przyszłość przyniesie ludzkości". Artykuł wstępny. Przepowiednie słynnego fizyka Oliwera Lodge'a o losach świata i ludzkości.

„Goryl z Ubangi". Nowela myśliwska na tle tragedji dwóch „leśnych ludzi" (gorylów) w puszczach Afryki Centr.

„Na Szczyty!" Wrażenie z pobytu w letniej stolicy Polski.

„Dni letnie. Wiosna na wsi". Wiersze.

„Kolekcjonista odgłosów". Historja o człowieku, który kupił echo. Objaśnienia niektórych fenomenów akustycznych.

„Legendy historyczne w świetle nauki". Podania historyczne a trzeźwa rzeczywistość.

„To i Owo". Minjaturowy samolot zbudowany w Polsce. Wynik plebiscytu literackiego. W piłce przez Niagarę. Radjo u dzikich. Brzęczenie owadów. Najszybszy samolot świata. Intratny wynalazek.

„Kino u progu świętej krainy Hedżasu". Jak pierwsze kino dotarło do Ammanu i jak zostało przyjęte przez tubylców.

„Wysiłek w sporcie". Pogawędka o zaletach i wadach sportowców.

Podwójny cud w Muzeum Brytyjskiem". Odcyfrowanie tajemnicy staro-egipskiego rękopisu.

„Sapsan". Nowela.

„Zapomniał!..." Humoreska.

„Wesoły kącik".

„Rozrywki umysłowe". Logogryf, rebusy, krzyżówki, szachy. Konkurs z premjami.

„Z pism i książek". Dział recenzyjno-bibljograficzny.

Numer zdobią liczne aktualne ilustracje.

———

Nadesłane.

Wpisy do szkoły dokształcającej przemysłowej żeńskiej w Białej

odbędą się 30 i 31 sierpnia br. o godz. 17-ej w budynku szkolnym ul. Kolejowa l. 22. Początek nauki 3 września o godz. 17-ej. Uczenice mają przedłożyć przy wpisach ostatnie świadectwo szkolne.

Kurs Ogrodnictwa.

Dyrekcja Średniej Szkoły Ogrodniczej w Białej zawiadamia, iż przyjmuje zapisy na kurs ogrodniczy przy Średniej Szkole ogrodniczej. Wykłady i ćwiczenia praktyczne odbywać się będą od godziny 5-tej do 8-mej popołudniu.

Kurs obejmie naukę sadownictwa, warzywnictwa, kwieciarstwa, pszczelnictwa, przetwory owocowe i warzywne, hodowlę drobnych zwierząt gospodarskich, zasadnicze wiadomości z przedmiotów przyrodniczych, kwieciarstwo zdobnicze, rachunkowość ogrodniczą.

Bliższych wiadomości udziela i zapisy przyjmuje Dyrekcja Średniej Szkoły Ogrodniczej w Białej, ul. Lipnicka. Tamże przyjmuje się zgłoszenia do Sredniej Szkoły Ogrodniczej.

Państwowe Gimnazjum Polskie w Bielsku.

Dodatkowe wpisy i egzaminy wstępne do klasy 1. i do klas wyższych po ferjach oraz egzaminy poprawcze odbędą się w piątek, dnia 31. sierpnia 1928 o godz. 8. przed południem.

Rok szkolny rozpocznie się dnia 1. września o godz. 8. rano uroczystem nabożeństwem.

Baczność rodzice!

Wpisy do Ochronki Towarzystwa Opieki Nad Dzieckiem w Białej — Plac Wolności l. 2 już rozpoczęte! — Początek roku szkolnego dnia 3 września 1928 r.

———

Podziękowanie.

Tą drogą składamy p. Drowi Machaufowi, zamieszkałemu w Bielsku przy ul. Blichowej, za troskliwą bezinteresowną opiekę nad naszą córką Wandą jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Pawełkowie.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta
w wrześniu 1928.

W niedzielę, dnia 2 września:
Dr. Gerstenfeld, Biała, ul. Główna 19, Nr. tel. 2726.

W niedzielę, dnia 9 września:
Dr. Gross w Białej, budynek Pow. Kasy Chorych, tel. 1891.

W niedzielę, dnia 16 września:
Dr. Motylewicz, Biała-Lipnik, Dom Gminny.

W niedzielę, dnia 23 września:
Dr. Sroczyński, Biała, Rynek 12, tel. 1116.

W niedzielę, dnia 30 września:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 1340.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz. 7mej i trwają do godz. 7mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy 1890.

ZGUBIONE świadectwo wyzwolin na czeladnika ślusarskiego, wystawione na nazwisko **Stanisław Konior,** ur. w r. 1909, zamieszkały w Wilkowicach Nr. 383 unieważnia się.

L. 1719—28. Żywiec, dnia 1. września 1928.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie artykułu 62 ustawy z dnia 19. maja 1920, Dz. U. Rz. P. Nr. 44, poz. 272, oraz rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926, Dz. U. Rz. P. Nr. 44, poz. 273, Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu rozpisuje niniejszem

Wybory delegatów do Rady Pow. Kasy Chorych w Żywcu.

Wybory odbędą się w niedzielę, dnia 25. listopada 1928 w czasie od godz. 8 do 20-tej.

Wybranych będzie 45 delegatów do Rady Kasy a tyluż zastępców, a to: z grona ubezpieczonych 30 delegatów i tyluż zastępców, z grona pracodawców 15 delegatów i tyluż zastępców.

Spisy uprawnionych wyborców wyłożone będą do przeglądu od 16 do 25 września 1928 r. włącznie dla pracodawców i ubezpieczonych w w lokalach wyborczych niżej wyszczególnionych, w których odbędzie się głosowanie od godziny 8-mej do godziny 18-tej.

W czasokresie od 16 do 25 września 1928, włącznie służy każdemu wyborcy prawo wglądu w spisy wyborców swojej grupy i prawo reklamacji.

Równocześnie wzywa Zarząd Kasy do składania na ręce Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu list kandydatów, a to w nieprzekraczalnym terminie do dnia 3 listopada 1928 r. włącznie do godziny 14-tej.

Głosowanie odbędzie się w dniu 25-go listopada 1928 roku, oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców i trwać będzie we wszystkich lokalach wyborczych od godziny 8-mej rano bez przerwy do godziny 20-tej.

Głosowanie w grupie pracodawców

odbędzie się w dniu **25 listopada 1928** we wszystkich poniżej wymienionych lokalach:

z gmin: Bierna, Brzuśnik, Bystra, Czernichów, Gilowice, Isep, Jeleśnia, Juszczyna, Kocierz ad Moszczanica, Kocierz ad Rychwałd, Korbielów, Koszarawa, Krzyżowa, Lesna, Lipowa, Łękawica, Łodygowice, Łysina, Międzybrodzie, Moszczanica, Mutne, Oczków, Okrajnik, Ostre, Pewel mała, Pewel ślemieńska, Pewel wielka, Pewelka, Pietrzykowice, Przyborów, Przyłęków, Radziechowy, Rychwałd, Rychwałdek, Sienna, Słotwina, Sopotnia mała, Sopotnia wielka, Sporysz, Świnna, Tresna, Trzebinia, Wieprz, Zabłocie, Zadziele, Zarzecze, Żywiec miasto, Żywiec stary — **w budynku Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu I. piętro,**

z gmin: Cięcina, Cisiec, Kamesznica, Milówka, Nieledwia, Szare, Żabnica — **w lokalu Kółka rolniczego w Cięcinie,**

z gmin: Rajcza, Rycerka dolna, Rycerka górna, Sól, Ujsoły, Złatna ad Ujsoły — **w kancelarji tartaku Singer i Kraus w Rajczy,**

z gmin: Hucisko, Kocoń, Krzeszów, Kuków, Kurów, Lachowice, Las, Sucha, Stryszawa, Ślemień — **w kancelarji tartaku w Suchej.**

Głosowanie w grupie ubezpieczonych

odbędzie się w dniu **25 listopada 1928** we wszystkich poniżej wymienionych lokalach:

Dla ubezpieczonych, których siedziba przedsiębiorstwa leży na terytorjum

gminy: Pietrzykowice, Zabłocie — **w lokalu Urzędu gminnego w Zabłociu,**

gminy: Czernichów, Gilowice, Isep, Kocierz ad Moszczanica, Kocierz ad Rychwałd, Łękawica, Łysina, Międzybrodzie, Moszczanica, Oczków, Okrajnik, Tresna, Zadziele, Zarzecze, Żywiec miasto, Żywiec stary — **w lokalu Straży pożarnej w Żywcu, ul. Kościuszki,**

gminy: Bierna, Brzuśnik, Bystra, Juszczyna, Lesna, Lipowa, Ostre, Radziechowy, Sienna, Wieprz, i pracownicy firmy Jan Polak, tartak parowy w Zabłociu — **w sali restauracyjnej Browaru Arcyksiążęcego w Wieprzu,**

gminy: Cięcina, Cisiec, Żabnica — **w lokalu Kółka rolniczego w Cięcinie,**

gminy: Kamesznica, Milówka, Nieledwia, Szare, oraz pracown. Fabryki papieru p. inż. Skarka **w lokalu Urzędu gminnego w Milówce,**

gminy: Rajcza, Rycerka dolna, Rycerka górna, Sól — **w kancelarji tartaku firmy Singer i Kraus w Rajczy,**

gminy: Ujsoły, Złatna ad Ujsoły — **w lokalu Ogrzewalni przy tartaku Zarządu Dóbr Żywieckich w Ujsołach,**

gminy: Jeleśnia, Korbielów, Koszarawa, Krzyżowa, Mutne, Pewel mała, Pewel wielka, Pewel ślemieńska, Pewelka, Przyborów, Sopotnia mała, Sopotnia wielka — **w lokalu Urzędu gminnego w Jeleśni,**

gminy: Hucisko, Kocoń, Krzeszów, Kuków, Kurów, Lachowice, Las, Stryszawa, Sucha, Ślemień — **w kancelarji tartaku par. w Suchej,**

gminy: Łodygowice i Słotwina — **w kancelarji f. Hugo Reich, fabryka giętych mebli w Łodygowicach,**

gminy: Przyłęków, Rychwałd, Rychwałdek, Sporysz, Świnna, Trzebinia — **w sali restauracyjnej Fabryki śrub w Sporyszu.**

Każdy wyborca głosuje osobiście. — Pracodawcy stanowiący osoby prawne oraz pracodawcy, ubezpieczający wyżej niż 30 pracowników, mogą głosować przez pełnomocników.

Karty wyborcze winny być barwy białej oraz zawierać numer jednej z list kandydatów, uznanej za ważną.

Wszystkie inne karty są nieważne. Karty wyborcze dane w kopertach nie zaopatrzonych firmą Kasy są również nie ważne, w każdej kopercie może znajdywać się tylko jedna karta wyborcza. Gdyby jednak w jednej kopercie znaleziono więcej kart, będą uznane za jeden głos, o ile wszystkie opiewają na ten sam numer, w przeciwnym razie wszystkie są nieważne. Po godzinie 20-tej będą dopuszczeni do oddania głosów tylko ci wyborcy, którzy w tej chwili znajdowali się w lokalu wyborczym.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Żywcu:
Władysław Jaworski m. p., przewodniczący Zarządu Kasy.

Powiatowa Kasa Chorych w Białej.

L. 4926/28 wyb.

Ogłoszenie.

Biała, dnia 28 sierpnia 1928.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Białej z powodu zmiany kalendarza wyborczego **unieważnia** ogłoszenie z dnia 20 sierpnia 1928 L. 4287/28 wyb. i równocześnie z powołaniem się na rozporządzenie Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 r. Dz. Ust. Rzpp. Nr. 44, poz. 273 **rozpisuje**

Wybory do Rady Kasy.

Z dniem 9 września 1928 zostaną w lokalu Pow. Kasy Chorych w Białej, ul. Hettwera 17 (biuro Nr. 40) wyłożone spisy wyborców tak z grupy ubezpieczonych jak i z grupy pracodawców.

Spisy wyborców mogą przeglądać zainteresowani codziennie od dnia 9 września do dnia 18 września 1928 od godz. 9-tej rano do godziny 3-ciej (15-tej) popołudniu.

W ciągu tych 10 dni, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego czy to innej osoby.

O żądaniu wykreślenia ze spisu Zarząd Kasy zawiadomi zainteresowaną osobę **w ciągu trzech dni** zaznaczając, że obronę przeciw wykreśleniu należy wnieść do Zarządu Kasy **w ciągu dni trzech** od daty otrzymania zawiadomienia.

Reklamacje odnosić się mogą wyłącznie do stanu faktycznego ubezpieczonych w dniu ogłoszenia wyborów, tj. do stwierdzenia, czy odnośni ubezpieczeni lub pracodawcy mieli prawo w tym dniu być umieszczeni w spisach wyborców.

Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy i **w ciągu 10 dni** od daty wniesienia reklamacji, przesyła zainteresowanym opis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu 5 dni od daty otrzymania decyzji Zarządu Kasy, mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, **jednakże jedynie z powodu naruszenia ustawy** i przepisów wyborczych. Skargę wnieść należy na ręce Zarządu Kasy.

W ciągu 2 tygodni od daty otrzymania skargi Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wydaje **decyzję ostateczną.**

Rada Kasy składać się będzie **z 45 członków** i tyluż zastępców, których **wybiera się na lat trzy.**

Ubezpieczeni wybierają oddzielnie **30 delegatów i 30 zastępców,** zas pracodawcy **15 delegatów i 15 zastępców.**

Listy kandydatów należy składać w Powiatowej Kasie Chorych w Białej, ul. Hettwera 17 w biurze Dyrektora Kasy (biuro Nr. 42) między godz. 9 a 15-tą.

Tylko te **listy kandydatów będą uznane za ważne,** które zostaną doręczone Zarządowi Kasy **najpóźniej na trzy tygodnie przed dniem wyborów.**

Głosować można **tylko na listy uznane za ważne** i podane do publicznej wiadomości.

I. Ubezpieczeni.

Wybory 30 delegatów i tyluż zastępców z grupy ubezpieczonych odbędą się w **niedzielę, 18 listopada 1928 r. od godz. 8-mej bez przerwy do godziny 20-tej** (od 8 rano do 8 wieczór), wyborcy głosować będą według swego miejsca zamieszkania w **Białej, Bestwinie, Buczkowicach, Kętach, Porąbce, Wilamowicach i Wilkowicach** a mianowicie:

1) w Białej głosować będą członkowie Kasy zamieszkali w gminach: **Biała-Lipnik, Komorowice, Hałcnów, Straconka, Mikuszowice,** oraz zamieszkali **w powiecie bielskim z wyjątkiem gmin Czechowice i Dziedzice,** które głosują **w Bestwinie.**

Głosowanie w Białej odbędzie się w trzech lokalach a to:

a) członkowie których nazwiska zaczynają się z literami: **A, B, C, D, E, F, G** oraz **H** głosować będą **w budynku Kasy Chorych** przy ul. Komorowickiej 4, na I. piętrze w lokalach Towarzystwa Uniwersytetu Robotn.,

b) członkowie których nazwiska zaczynają się z literami: **I, J, K, L, M, N, O, P** i **Q** będą głosować w gmachu Kasy Chorych przy ul. Hettwera na parterze (wejście środkowe),

c) członkowie których nazwiska zaczynają się literami: **R, S, T, U, V, W** i **Z** będą głosować w budynku Kasy Oszczędności miasta Białej (pl. Ratuszowy) na I. piętrze pokój konferencyjny.

2) w Bestwinie głosować będą członkowie Kasy zamieszkali w gminach: **Bestwina, Bestwinka, Kaniów, Dankowice, Starawieś Dolna i Górna, Janowice, Czechowice i Dziedzice.**

Głosowanie odbędzie się w Urzędzie gminnym w Bestwinie.

3) **w Buczkowicach** głosować będą członkowie zamieszkali w gminach: **Buczkowice, Szczyrk, Godziski, Rybarzowice, Salmopol, Kalna.**

Głosowanie odbędzie się w budynku Kasy Chorych (ambulatorjum) w Buczkowicach.

4) **w Kętach** będą głosowali członkowie zamieszkali w gminach: **Kęty, Kozy, Malec, Nowawieś, Osiek, Bulowice, Kobiernice, Bujaków, Witkowice, oraz zamieszkali w powiatach wadowickim i oświęcimskim.**

Głosowanie odbędzie się w budynku sądowym w Kętach (na parterze).

5) **w Porąbce** głosować będą członkowie zamieszkali w gminach: **Porąbka, Międzybrodzie bialskie i żywieckie i Czaniec.**

Głosowanie odbędzie się w budynku starej szkoły w Porąbce.

6) **w Wilamowicach** będą głosować członkowie zamieszkali w gminach: **Wilamowice, Łęki, Hecznarowice, Pisarzowice, Kańczuga i Bielany.** **Głosowanie odbędzie się w sali budynku gminnego w Wilamowicach Nr. 26.**

7) **w Wilkowicach** będą głosować członkowie zamieszkali w gminach: **Wilkowice, Meszna, Bystra, Bór łodyg. i wilkow., Huciska oraz członkowie zamieszkali w powiecie żywieckim.**

Głosowanie odbędzie się w Urzędzie Gminnym w Wilkowicach.

II. Pracodawcy.

Wybory 15 delegatów i 15 zastępców z grupy pracodawców odbędą się w niedzielę **18 listopada 1928 w Białej i w Kętach** od godz. 8-mej bez przerwy do 20-tej a mianowicie:

1) **w Białej** będą głosować pracodawcy, których siedziba przedsiębiorstwa znajduje się w bialskim powiecie sądowym.

Głosowanie odbędzie się w gmachu Kasy Chorych przy ul. Hettwera 17 na I. piętrze (pierwsza brama).

2) **w Kętach** będą głosować pracodawcy, których siedziba przedsiębiorstwa znajduje się w Kęckim powiecie sądowym.

Głosowanie odbędzie się w sali mejskiej (sala posiedzeń Rady Gminnej) w Kętach, Rynek.

III. Postanowienie.

Każdy wyborca głosuje osobiście. Pracodawcy będący osobami prawnemi głosują za pośrednictwem uprawnionych do tego pełnomocników.

Pracodawcy zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych mogą głosować przez specjalnie do tego wyznaczonych przez siebie zastępców. Zastępca może głosować tylko w imieniu jednego pracodawcy.

Czynne prawo wyborcze t. z. prawo głosowania mają ubezpieczeni i pracodawcy bez różnicy płci o ile ukończyli **20 rok życia** a mianowicie:

a) wszystkie osoby obowiązkowo ubezpieczone w myśl art. 3. ustawy dnia 19 maja 1910 r. (Dz. Ust. Rzpp. Nr. 44 poz. 272) przy uwzględnieniu art. 4, 10 i 104 c) tejże ustawy, których miejsce zatrudnienia znajduje się na terytorjum Kasy:

b) wszystkie osoby dobrowolnie ubezpieczone w Kasie Chorych z uwzględnieniem art. 11 i 14 powołanej ustawy:

c) wszystkie osoby zatrudniające w charakterze pracodawców chociażby jednego obowiązkowo ubezpieczonego w rozumieniu p. a) a to, o ile ukończyły lat 20 i zostały umieszczone w spisach wyborców.

Bierne prawo wyborcze mają t. z. mogą być wybierani tylko ci wyborcy (ubezpieczeni, pracodawcy) którzy:

a) posiadają czynne prawo wyborcze,

b) są obywatelami Polski,

c) nie utracili zdolności piastowania urzędów publicznych na mocy wyroku sądowego,

d) nie zostali ograniczeni w prawie rozporządzania swym majątkiem na mocy wyroku sądowego.

Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony. Głosowanie odbywa się na listy kandydatów ułożone oddzielnie dla ubezpieczonych a oddzielnie dla pracodawców.

Listy kandydatów mogą zawierać najwyżej dwa razy tylu kandydatów ilu ma być wybranych delegatów. — Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącemi numerami, wskazującemi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać ich nazwiska i imiona, zawód oraz miejsce zamieszkania, a nadto o ile idzie o ubezpieczonych, z wyjątkiem niestale zatrudnionych, chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwę przedsiębiorstwa) u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych winne być podpisane własnoręcznie przynajmniej przez 30 umieszczonych w spisie wyborców ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców przynajmniej przez 5 umieszczonych w spisie wyborców pracodawców.

Kandydat nie może być na liście podpisany. — Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą, oraz o ile chodzi o kandydatów reprezentujących osoby prawne także udzieloną im do tego delegację.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielania Zarządowi Kasy wyjaśnień potrzebnych do usunięcia błędów lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście. Pełnomocnikiem może być każda osoba zdolna do aktów prawnych.

Ogłoszenie uznanych list kandydatów i szczegółowych przepisów o sposobie głosowania nastąpi w czasie właściwym.

ZARZĄD POW. KASY CHORYCH W BIAŁEJ.
Przewodniczący Zarządu:
(-) Dr. D. GROSS.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.